

KAZIMIERZ IWASZKO

ur. 1950; Łyniew

Tytuł fragmentu relacji	Wiedziałem, że ten powielacz jest w "Grzesiu"
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	stan wojenny, powielacz, donosy, konfidenci

Wiedziałem, że ten powielacz jest w "Grzesiu"

Miałem ogromny strach jak pacyfikowali tutaj akademik, chyba „Grześ”, w stanie wojennym. To był 15 grudzień, a ja się gdzieś tu wałęsałem między „Chatką Żaka”. I zomowcy wchodząc do akademika, ja akurat za ich plecami stałem, byli przeze mnie „opluwani” moim byle jakim głosem krzyczącym: „Gestapo!” Ja się wtedy nie bałem. Byłem sam, ciemno i wiedziałem, że to jest bez sensu. Ale później się okazało, że ci, którzy siedzieli w akademiku i też się bali, kiedy usłyszeli mój głos: „Gestapo!”, to się poczuli pewnie, że ktoś tu jeszcze jest. Paru zomowców musiało za mną biec aż gdzieś tam do „Botanika” i nie wchodzili do „Grzesia”. A w „Grzesiu” był akurat taki epizod, że z „Chatki Żaka” ukradliśmy powielacz, notabene super dobry, ze ZSP, taki czeski. I wiedziałem, że ten powielacz jest w „Grzesiu”. Nie wiedziałem tylko, w którym pokoju. A tu wchodzi ZOMO. I ten mój strach i ten taki odruch: „Gestapo!”, w zasadzie był związany bardziej może z tym powielaczem niż z jakąkolwiek osobą. Ten powielacz godzinę przed tą pacyfikacją został z tego pokoju wyniesiony. Intuicyjnie, nikt o tym nie wiedział. A ZOMO jak weszło do „Grzesia”, to dowódca tego oddziału od razu trafił tam do tego pokoju 200...ileś , gdzie ten powielacz był. Czyli donosiciele donosili, przecież to nie były przypadki.

Data i miejsce nagrania	2005-04-15, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski, Mariusz Kamiński
Transkrypcja	Urszula Gorzelak
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"